

Pan

Robert Biedroń

oraz

Posel na Sejm RP

Pani

Beata Maciejewska

Zieloni 2004

Z tego tak znaczącego dla wszystkich Polaków i polityków miejsca – z Sejmu RP - chciałabym zaapelować do decydentów o korektę decyzji w sprawie potencjalnej budowy elektrowni jądrowej w Gąskach – gmina Mielno.

Jako gospodarz tej gminy, i jednocześnie reprezentant woli lokalnego społeczeństwa, uważam, że lokalizacja siłowni jądrowej nad polskim Bałtykiem to zagrożenie dla dziedzictwa przyrodniczego, obszaru chronionego krajobrazu, dla infrastruktury turystycznej, wreszcie co najistotniejsze dla życia i zdrowia człowieka. Pozwolę sobie podkreślić, iż Mielno to typowo turystyczna miejscowość, w której społeczność od pokoleń utrzymuje się właśnie z turystyki, tworząc mocne podwaliny pod jej regionalny rozwój. To przede wszystkim dzięki nieskażonym dobrodziejstwom natury (plaże, morze, klimat) gmina Mielno posiada swą „siłę przyciągania” i unikatowość na tle turystycznej mapy kraju. Zatem nie wiem w imię jakich priorytetów rządowy program polskiej energetyki zamierza to zniszczyć. Nie wierzę, w wizję lobbystów, kreującą ekologiczność przedsięwzięcia atomowego w samym centrum nadmorskiego regionu. To absurdałna teza. Mitem są także stwierdzenia, iż energia nuklearna daje gwarancje i wzrost zatrudnienia. Uważam, iż nie tylko w naszej gminie, ale i w całym kraju, nie ma takich wysoko wykwalifikowanej kadry przygotowanej do pracy w tego typu obiektach. Z drugiej zaś strony czy turystycznej gminie powinno zależeć na właśnie takich miejscach pracy? Jaki jest rachunek ekonomiczny, biorąc pod uwagę ilość miejsc zlikwidowanych w lokalnej branży gastronomicznej, hotelarskiej, sanatoryjno – uzdrowiskowej, w stosunku do etatów powstałych w elektrowni jądrowej. Aby podać wynik nie trzeba stosować wzorów matematycznych.

Ponadto, co istotne - w demokratycznym państwie - wynik przeprowadzonego na terenie gminy referendum jednoznacznie odzwierciedlił stanowisko obywateli. Nasze „NIE” ma mocne fundamenty, zbudowane z merytorycznej wiedzy, uzyskanej od niezależnych autorytetów naukowych w zakresie m.in. fizyki jądrowej. Historia pokazuje, że zapewnienie całkowitego bezpieczeństwa w elektrowni jądrowej to syzyfowa praca. Żadnej konstrukcji nie da się uchronić, prędzej czy później, od ludzkiego błędu, zaniedbania, działania klimatu, usterki technicznej. Co więcej, wiele zagrożeń takich jak: przegrzanie się w okresach upału, ryzyko sejsmiczne, niedostateczna ochrona w przypadku zamachu terrorystycznego – nie jest branych pod uwagę. Zresztą kwestia bezpieczeństwa nuklearnego dotyczy nie tylko reaktorów, lecz również ponownego przetwarzania, produkcji paliwa, transportu materiałów nuklearnych. Problemem jest także brak strategii działania w razie większego wypadku, wybuchu atomowego czy skażenia radioaktywnego. Preferowane i zalecane środki ostrożności są śmieszne (kwarantanna, pastylka jodu, ewakuacja, przesiedlenie). Czy możliwa jest ewakuacja ludności z okolic gminy Mielno i sąsiednich miast: Koszalina i Kołobrzegu? Czy można sobie wyobrazić cały region wykreślony z mapy? Przesiedlenie tysięcy osób? Gdzie, na jak długo?

Jako obywatel nie znajduję większego absurdu niż rozpoczęcie budowy tak kosztownej inwestycji w dobie zapaści finansów publicznych, jako kobieta i matka nie widzę szans bezpiecznego życia i rozwoju dla kolejnych pokoleń w cieniu nuklearnego monstrum w Gąskach, jako samorządowiec nie pojmuję krótkowzroczności lobby atomowego w obliczu klęski w Fukushima. To powinno być dla nas czerwone, ostrzegawcze światło.

Wzmocniona siłą tkwiącą w gminnej społeczności, poparciem ekologów, niezależnych naukowców, społeczników i ludzi dobrej woli, z którymi miałam przyjemność współpracować wierzę, że zostanie wzięty po uwagę sprzeciw obywateli i władz samorządowych gminy Mielno.

Olga Roszak – Pezała

Wójt Gminy Mielno